

Komentarz egzegetyczny do Łk 19,1-10

Tłumaczenie:

1 I przybywszy do Jerycha, przechodził przez nie.

2 A oto człowiek zwany imieniem Zacheusz, który był przełożonym celników i był bogaty,

3 Pragnął ujrzeć Jezusa, kim jest, i nie potrafił ze względu na tłum, jako że był małego wzrostu.

4 I wybiegłszy do przodu, wszedł na sykomorę, aby Go zobaczyć, gdyż tamtędy zamierzał przechodzić.

5 A kiedy przybył na to miejsce, spojrzawszy wwyż, Jezus rzekł do niego: Zacheuszu, zejdź pośpiesznie, dzisiaj bowiem w twoim domu muszę się zatrzymać.

6 I pośpiesznie zszedł, i ugościł Go, radując się.

7 A wszyscy, widząc to, szemrali mówiąc, że do grzesznego [człowieka] przybył w gościnę.

8 Stanąwszy zaś, Zacheusz powiedział do Pana: Zobacz, [oto] połowę majątku rozdaję ubogim, a jeśli na kimś coś wymusiłem, zwrócę poczwórnice.

9 Rzekł wtedy do niego Jezus: Dzisiaj zbawienie pojawiło się w tym domu, ponieważ i on sam jest synem Abrahama.

10 Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby odszukać i ocalić, to, co zaginione.

Komentarz:

Analiza literacka Łk 19,1-10

Tekst, który jest przedmiotem analizy, zawarty jest w obszernym bloku Łk 9,50-19,27, który został zredagowany przez Ewangelistę z myślą o drodze Jezusa, która miała prowadzić do Jerozolimy (słynny „motyw drogi” z Jerozolimą jako punktem odniesienia, wykorzystany również w Dziejach Apostolskich). Stanowi *dobro własne* Łukasza, gdyż historia o spotkaniu Zacheusza z Jezusem nie występuje w innych Ewangeliach.

Perykopa jest odrębną jednostką literacką, jakkolwiek umiejętnie wkomponowaną w szerszą partię tekstu: poprzedzająca perykopa Łk 18,35-43 rozwija akcję w pobliżu Jerycha, zaś następna (Łk 19,11-27) – chociaż nie zostało to ujęte wprost – sprawia wrażenie, że akcja wciąż dzieje się w Jerychu, choć z drugiej strony Łk 19,11 nie pozwala zapomnieć o bliskości Jerozolimy i w ten sposób jakby przenosi „motyw drogi” o krok naprzód.

Osobną kwestią jest problem jedności perykopy. Chociaż sam epizod o spotkaniu Zacheusza z Jezusem pochodzi ze starego źródła, do którego dotarł jedynie Łukasz, to w tekście występują fragmenty, które zdaniem wielu biblistów noszą ślad poprawek redakcyjnych Ewangelisty. Tak jest choćby z wierszami 8 i 10 (oraz *ipso facto* wiersz 1 stanowiący wprowadzenie do perykopy), które

miałyby zostać dołączone przez Łukasza. W pierwszym przypadku odnosi się wrażenie „zakłócenia” przez wiersz 8 narracji łączącej pierwotnie ww. 7 i 9:

- tłum ludzi oburzonych pomysłem gościny Jezusa u „grzesznika” (w. 7)
 - tu następuje wkroczenie Zacheusza ze szczególnym oświadczeniem (w. 8)
- odpowiedź Jezusa na oburzenie tłumu, jednakże skierowana do Zacheusza (w. 9)

W drugim przypadku uważa się, że w. 10 może być komentarzem Łukasza, a wraz z w. 9 stanowi punkt kulminacyjny całej perykopy, tj. prezentuje wypowiedź Jezusa, znamioną dla zrozumienia całości tekstu. R. Bultmann, analizując teksty nowotestamentowe pod kątem powtarzania się pewnych form literackich, określił teksty zbliżone w charakterze do Łk 19,1-10 mianem *apoftegmatów*. Określenie to w biblistyce zasadniczo funkcjonuje do dzisiaj (niekiedy z uściśleniem, np. *apoftegmata biograficzne* – tak właśnie Bultmann nazwał gatunek literacki tekstu w Łk 19,1-10).

Perykopę można podzielić następująco:

1. Spotkanie Zacheusza z Jezusem (19,1-6)
 - a. Wprowadzenie (19,1)
 - b. Zacheusz usiłuje zobaczyć Jezusa (19,2-4)
 - c. Inicjatywa Jezusa - pragnienie złożenia wizyty u Zacheusza
2. Wzburzenie tłumu (19,7)
3. Rezultat spotkania Zacheusza z Jezusem
 - a. Oświadczenie Zacheusza
 - b. Rehabilitacja Zacheusza przez Jezusa
 - c. Lekcja końcowa

W układzie perykopy można zauważyć rozwinięcie myśli Łukasza niejako na dwóch poziomach, w dodatku występujących w „lustrzanym” odbiciu (zwroty „zejdź pośpiesznie” oraz „i pośpiesznie zszedł” są tu punktem przejścia między poziomami):

Zacheusz pragnie zobaczyć Jezusa (ww.2-3a) → Zacheusz z radością ugascza Jezusa

Tłum przeszkadza biernie (w.3c) → Tłum „przeszkadza” aktywnie

Zacheusz próbuje przemóc opór tłumu (w. 4) → Zacheusz próbuje zneutralizować opór tłumu (w. 8)

Jezus przemawia do Zacheusza (w. 5) → Jezus przemawia do Zacheusza i zarazem do tłumu (ww. 9-10)

Na zakończenie analizy literackiej można wspomnieć o dwóch pleonazmach występujących w w. 2 oraz 4: pierwszy odnosi się do imienia Zacheusza – *onomati kaloumenos* („zwany imieniem”); drugi odnosi się do jego czynności – *prodramon eis to emprostēn* („wybiegłszy naprzód”). Oba zwroty wywodzą się z tradycji przed-Łukaszowej.

Komentarz do poszczególnych fragmentów Łk 19,1-10

1 Mimo, że wiersz wprowadzający do perykopy może stanowić dodatek redakcyjny Łukasza, to pojawienie się nazwy *Jerycho* nie musi oznaczać, że Ewangelista „na siłę” umiejscawia akcję w pobliżu Jerozolimy. Miasto Jerycho, położone w odległości 37 km od Miasta Dawida, stało na szlaku handlowym z Arabii do Palestyny, najprawdopodobniej pełniąc funkcję rzymskiego punktu celnego. Pojawienie się w następnym wierszu przełożonego nad celnikami, którego imię przechowało się w Ewangelii, może w pewnym sensie dowodzić historyczności relacji.

2 Zacheusz, gr. *Zakchaiōs* (identyczne greckie brzmienie imienia zawarte w 2 Mch 10,19; sam wyraz wywodzący się od hebr. *Zakkai* - „czysty” lub „niewinny”), był naczelnym poborcą podatkowym (gr. *architelones* – wyraz występujący jedynie w tym miejscu NT; jak również nie poświadczony w starożytnej literaturze greckiej), który organizował pobór podatków dla rzymskiego okupanta i zbierał należność od czynności celnych prowadzonych przez swoich podwładnych. Bogactwo Zacheusza wynikało z jego pracy – celnicy a tym bardziej główni poborcy podatkowi czerpali profity z prowizji za pobierane podatki, nierzadko zapewne uciekając się do prób wymuszenia tzw. łapówek.

3 Dlaczego Zacheusz pragnął ujrzeć Jezusa? Ewangelista nie podaje szczególnego powodu, więc z pewną dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że poborcą podatkowym kierowała zwykła ciekawość (por. Łk 9,9). Mógł słyszeć wcześniej ogólne wieści o Jezusie, jednak zwrot *kim jest* świadczy o tym, że nie miał większej wiedzy na temat misji Tego, który niebawem miał go odwiedzić. Zacheusz miał podwójny kłopot: okazało się, że tłum jest zbyt liczny, a on zbyt niskiego wzrostu, aby mógł w ogóle dojrzeć postać Jezusa. Pozostaje otwartym pytanie, czy już w tym miejscu Łukasz – nadmieniając o niskim wzroście poborcy – nie udziela subtelnej wskazówki w odniesieniu do „uczuć” tłumu ludzi wobec Zacheusza.

4 Okazało się, że Zacheusz znalazł pomysł na obejście problemu. W pobliżu rosło drzewo sykomory (gr. *sykomorea* – pojawia się tylko w tym miejscu NT, chociaż powiązany z tym terminem wyraz *sykamīnos* - „drzewo morwowe, morwa” - występuje w Łk 17,6). Było z

pewnością niemałe, skoro miało służyć za punkt obserwacyjny. Figowiec sykomora występujący w Europie Zachodniej jest już innym drzewem, skromnym w „posturze” – obecny w Ewangelii uosabia drzewa rosnące w Azji Mniejszej, które wielkością bardziej przypominały dęby: z niskim pniem i szerokimi gałęziami, wiecznie zielonymi liśćmi i jadalnymi owocami. Czy z ludzkiego punktu widzenia wysiłek Zacheusza miał znaczenie? Jak zauważa J. Nolland, taki wysiłek mógł przynieść jedynie zupełnie anonimowy kontakt z Jezusem, bez słów (Zacheusz nie był w centrum zainteresowania, nikt nie musiał skierowywać swych oczu na człowieka siedzącego na drzewie). Inicjatywę w tym wydarzeniu przejął jednak ktoś inny – Jezus.

5 I oto Jezus znalazłszy się pod drzewem, niespodziewanie zwrócił się do Zacheusza po imieniu, aby ten szybko zszedł z drzewa i ugościł Go u siebie. Tym samym poborca podatkowy, marzący o ujrzeniu Nauczyciela, ma możliwość osobistej z Nim rozmowy. Komentatorzy nie są zgodni w próbach odpowiedzi na pytanie, skąd Jezus znał imię Zacheusza. Generalnie większość przychyliła się do wyjaśnienia, że Jezus mógł zapytać o imię nadzorcy celników lub po prostu wiedział, że Zacheusz tam właśnie jest (por. J 1,47n. - zdziwienie Natanaela wiedzą Jezusa, który go w nadprzyrodzony sposób „ujrzał” pod drzewem figowym). Łukasz nie wyjaśnia tego szczegółu, niemniej narracja wyraźnie wskazuje na to, że Jezus pewnie panuje nad sytuacją.

Słowo *dzisiaj* (gr. *semeron*) nie pada z ust Jezusa przypadkowo. W teologii Łukasza ten wyraz bardzo często oznacza bliskie nadejście istotnego wydarzenia lub bliskie/obecne zaspokojenie czyjejś potrzeby (por. Łk 2,11; 4,21; 5,26; 13,32.33 i również 19,9). W dodatku gr. *dei* („jest konieczne”) w Ewangelii Łukasza wielokrotnie oznacza konieczność Bożego działania, w tym działania samego Jezusa i realizacji Bożego planu (por. Łk 2,49; 4,43; 9,22; 13,16.33 itp.). Prośba Jezusa z miejsca określa, że Pan akceptuje Zacheusza – w przeciwieństwie do innych ludzi, którzy automatycznie wydali wyrok na poborcę. Czy słowo „pośpiesznie” odwołuje się subtelnie do eschatologicznego przynaglenia do podjęcia decyzji w obecności Jezusa?

6 Zacheusz bez wahania, „pośpiesznie” spełnia prośbę Jezusa. Podejmuje Go z radością we własnym domu. Bez wątpienia słowa i czyn Jezusa wywarły ogromne wrażenie na Zacheuszu. Natychmiastowa reakcja poborcy podatkowego oraz radosna ekscytacja przypominają inne teksty w Ewangelii Łukasza (2,10.16 – reakcja pasterzy; 5,29 – przyjęcie Jezusa przez powołanego Lewiego). *Radość* to także pojęcie teologiczne w Łukaszowym przekazie (por. Łk 1,14; 2,10; 13,17; 15,5 itp.).

7 Do głosu dochodzi postawa ludzi zgromadzonych wokół dwóch bohaterów opowiadania. Tych samych ludzi, którzy szukają z upodobaniem cudów Jezusa, lecz którzy nie potrafią przyjąć Jego poselstwa i zaakceptować Jego wyborów. Celnik czy poborca podatkowy, reprezentujący interesy obcego mocarstwa był uważany za wyjątkowe uosobienie „grzesznika” (por. używany

nierozdzielnie zwrot „grzesznicy i celnicy”, np. w Łk 15,1). W ówczesnym Izraelu szeroko rozpowszechniony był pogląd, według którego – po pierwsze – przyjmowanie w gościnę człowieka, który uzyskał bogactwo w niegodziwy sposób, oznaczało zostanie współnikiem w jego przestępstwach oraz – po drugie – należało takiego „grzesznika” objąć społecznym ostracyzmem, co w zamyśle miało stanowić czynnik odstrasający. W porównaniu więc z w. 3 Zacheuszowi odmawia się nie tylko spotkania z wędrownym Nauczycielem ale również szansy na zbawienie Boże. Możliwe, że słowo „wszyscy” nie oznacza dosłownie wszystkich jednomyślnie krytycznie nastawionych ludzi, lecz tu oznacza Łukaszkową hiperbolę (na kształt współczesnego powiedzenia: „wszyscy sprzysięgli się przeciwko mnie”). Jezus miał zostać najprawdopodobniej na noc – nie wynika to bezpośrednio z tekstu, lecz z pewnością chodziło o dłuższą gościnę (por. Łk 9,12).

8 Ostatnie trzy wiersze przekazują odmienioną postawę Zacheusza oraz objaśniające słowa Jezusa, w odniesieniu do tego, co się wydarzyło w domu poborcy podatkowego i jakie to niesie znaczenie dla słuchających. Nagłe „powstanie” Zacheusza i oświadczenie o zmianie swego postępowania skłania do zadania pytania o tło tego wydarzenia. Kiedy to oświadczenie miało miejsce i w czyjej obecności? Istnieje kilka teorii:

- w trakcie lub po posiłku (por. Łk14,1-24; 24,13-32)
- we własnym domu o nieznaną porze w obecności innych gości
- w trakcie rozmowy Zacheusza z Jezusem
- bezpośrednio przy drzewie figowca
- przy posiłku spożywanym w obecności innych ludzi

Chociaż Zacheusz zdaje się zwracać do Jezusa, to odnosi się wrażenie, że jego oświadczenie stanowi swoistą reakcję na „szemranie” zgromadzonych ludzi. Czy to próba „zneutralizowania” zarzutów tłumy? W tym wierszu można dodatkowo dostrzec redakcyjną pracę Łukasza (wyraźnie to widać w pojawieniu się terminu o znaczeniu teologicznym: *Pan*; jak również terminy).

Co takiego obiecał Zacheusz? Z jednej strony gotowy jest oddać (gr. *didomi* – *podarować; rozdawać*) połowę swych majątkości ubogim (co jest mniejszą ofiarnością niż w Łk 18,22, gdzie mowa o oddaniu całego majątku; niemniej wciąż radykalną decyzją), a z drugiej strony składa obietnicę, że w przypadku bezprawnego wyegzekwowania (gr. *esykophantesa* – por. Łk 3,14, gdzie mowa o żołnierzach wymuszających należność wykraczającą poza należny żołd) należności podatkowej odda (gr. *apodidomi* – *oddawać, zwracać*) tę część w poczwórnej mierze. Interesująca wzmianka o poczwórnym zwrocie prawdopodobnie nie wynika z wypełnienia wymagań zakonu. Zwrot zagrabionych dóbr wymagał dołożenia dodatkowo piątej części (3 Mż 6,25), chyba że chodziło o zwierzęta (owce, bydło) uprowadzone i sprzedane (lub zabite) – należało wtedy uiścić

zwrot o wartości czterokrotnej lub nawet pięciokrotnej (ewentualnie dwukrotnej, o ile zwierzęta wciąż przebywały żywe u złodzieja; 2 Mż 22,1-4). Z kolei prawo rzymskie wymagało czterokrotnego zwrotu w niektórych przypadkach, zwłaszcza wtedy, gdy bezpodstawnie rzucono na kogoś oskarżenie na drodze sądowej a później został dowiedziony fałsz tego oskarżenia.

Tak radykalne postanowienia Zacheusza wynikały z nowo doświadczonej wiary w rezultacie spotkania z Jezusem i z pewnością nie miały na celu jedynie pokazania się z lepszej strony wobec licznych świadków.

9-10 Jezus dosłownie zwraca się do Zacheusza, lecz podobnie jak w w. 8 Zacheusz oznajmił swe postanowienie Jezusowi, a faktycznie wielu świadkom, tak też tutaj Jezus zwracając się do Zacheusza, w rzeczy samej przemawia do tłumu.

Jezus oznajmia coś, co właśnie się dokonało: nadeszło *zbawienie* do Zacheusza i jego domu. Termin *zbawienie* (gr. *soteria*) rzadko występuje w Ewangelii Łukasza (jedynie 1,69.71.77), za to opisuje ono odnowienie relacji z Bogiem w wyniku Jego ratunku (por. też Łk 10,5-7.21-24; 23,43). Zacheusz odpowiedział pozytywnie na Jezusowe „dzisiaj”. I właśnie Pan po raz wtóry ogłasza „dzisiaj”, tym razem na świadectwo Bożego wybawienia. Z tego względu można interpretować słowa Zacheusza w w. 8 jako świadectwo Bożego działania i wzbudzonej wiary w sercu Zacheusza. Jezus pokazuje na coś więcej: Zacheusz był zaginioną owcą z domu Izraela (por. Mt 10,6), zablakany synem Abrahama, członkiem społeczności izraelskiej. *Nawet i on* – poborca podatkowy – jest Żydem. Upadek nie anuluje prawa do błagania o Boże miłosierdzie. Tak jak niegdyś przyjaciele Hioba, tak teraz mieszkańcy Jerycha (także sąsiedzi Zacheusza?) nie rozpoznali Bożego nawiedzenia.

Wiersz 10 stanowi podsumowanie misji, z jaką występuje Syn Człowieczy (termin *hyios tou anthropou* świadczy o zakorzenieniu fragmentu w tradycji przed-Łukaszowej, gdyż Ewangelista nie opracowywał we własnym zakresie mów Jezusa, określając Go Synem Człowieczym). Przemiana Zacheusza ukazuje wypełnianie powołania Jezusa. Obraz Syna Człowieczego, który szuka i ocala to, co zaginęło, przywodzi na myśl obraz idealnego Pasterza w odniesieniu do Boga (zob. Ez 34, zwłaszcza Ez 34,16). Bóg w czasach proroka, gdzie naród izraelski pozostawał w zasadzie bez ludzkich przywódców, miał Sam być mu Pasterzem – obecnie tę rolę wypełnia Jezus. To On nawiązuje relację z każdym, kto – nie znając Boga - zechce posłuchać Jego wezwania.